

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-38 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Sierżynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 1 po poł. bez przerwy. Redaktor-księgowy przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyktant-Redakcyjny przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Wiekopomne zwycięstwo.

W siódmą rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

Przebieg uroczystości w dniu święta żołnierza polskiego.

Polaka Agencja Telegraficzna.

Kraków, 15 sierpnia.

Kraków święcił uroczyste wiekopomne na rocznicę zwycięstwa oręża polskiego w 1920 roku.

Wstępem do obchodu były zawody strzeleckie, urządzone w sobotę na Woli Justowskiej. Wieczorem ulicami miasta przeciągały orkiestry wojskowe i cywilne.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe otwarto w sali Domu Żołnierza uroczyste wystawę druków, wydawnictw, napisów i odznak z roku 1920. Obecni byli reprezentanci władz wojskowych i miejskich, korpusu oficerskiego oraz członkowie komitetu. Otwarcia dokonał prezydent miasta inż. Rolfe, który wygłosił przemówienie, podnosząc wartość historycznego zwycięstwa — marszałkowi Piłsudskiemu. W parku krakowskim zawody pływackie.

AKADEMJE.

O godz. 12 rozpoczęła się w Domu Żołnierza Polskiego uroczysta akademja. Akademię rozpoczął p. Bolesław Kochmar ski przemówieniem na temat wielkiej rocznicy zwycięstwa. Kończąc, mówca oddał hołd Prezydentowi Rzplitej i twórcy zwycięstwa — marszałkowi Piłsudskiemu. Nadto na program akademji złożyły się artystyczne popisy solowe i orkiestralne oraz deklamacja utworu poetyckiego redaktora Zielenkiewicza na cześć Marsz. Piłsudskiego. Akademię zakończył żywy obraz, przedstawiający symboliczny fragment z bitwy pod Warszawą i odegranie marsza I-ej brygady. O godz. 19.45 na wieży Mariackiej trębacz odegrał hejnał, po czym odbył się capstrzyk orkiestr cywilnych i wojskowych.

MSZA ŚWIĘTA.

W poniedziałek, dn. 15 b. m. przed ołtarzem połowym w wylociu ul. Szwedzkiej odprawił mszę świętą ks. gen. Niezgoda, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie. Na mszy św. byli obecni reprezentanci władz rządowych z wicewojewodą dr. Morawskim, gen. Wróblewskim i płk. Bolesławowiczem na czele. Przybył również prezydent miasta inż. Rolfe. Po mszy odbyła się defilada. O godz. 12 wręczono w magistracie prezydentowi miasta wstęgę namiotową Domu Żołnierza Polskiego. Po południu urządzone festyn w parku krakowskim.

Uroczystości zakończone zostały przedstawieniem „Damy i Huzary” w teatrze żołnierskim.

W WILNIE.

Wilno, 15 sierpnia.

Dzisiaj obchodzono Wilno uroczyste rocznicę bitwy pod Warszawą. Uroczystość rozpoczęła nabożeństwo, które odprawił w Bazylice ks. arcybiskup Jabłszykowski w asystencji licznej duchowieństwa w obecności przedstawicieli władz i tłumów publiczności.

ROZNIKA POWSTANIA KORPUSU POLSKIEGO.

Wilno, 15 sierpnia.

Odbył się tu obchód 10-ej rocznicy powstania pierwszego korpusu polskiego na wschodzie. Na obchód ten przybył w niedzielę rano p. wiceminister Spraw Wojsk. gen. Konarzewski.

Z okazji obchodu odbyło się uroczyste nabożeństwo w Bazylice, które odprawił

ks. arcybiskup Jabłszykowski. Kazanie wygłosił ks. kan. Żebrowski.

Po nabożeństwie odbyła się przed gen. Dowbor-Muśnickim defilada dowborczyków i organizacji przysposobienia wojskowego. Wieczorem odbył się raut w salach hotelu „George’a”.

W ŁODZI.

Wczoraj mieszkańcy Łodzi uroczystość obchodzili wraz z żołnierzem polskim siódmą rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Siedem lat temu, kto był żywym śpieszył z pomocą pod mury Warszawy, której zagrażała horda najeźdźców bolszewickich. Tegoż dnia ulicami Łodzi przesunęły się w nastroju wysoce podniosłym nieprzeliczone szeregi młodzieży, śpieszącej ofiarnie broń zagrożonej stolicy. Łódź była wówczas świadkiem niezwykle entuzjastycznego mieszkańców, którzy żywym kwieciem ślali cierniową drogę obrońcom ojczyzny — młodzieży polskiej. Siedem lat upłynęło od chwili tak ważkiej, od momentu rozstrzygającego i decydującego o dzisiejszym i przyszłym dniu naszego bytu państwowego.

Rocznica „Cudu nad Wisłą” złotemi

Śladami ucieczki gen. Zagórskiego.

Sensacyjne zeznania oficera sztabowego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Kraków, 15 sierpnia.

Jeden z oficerów sztabowych, pułkownik Z., przybył w dniu dzisiejszym do redakcji krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” z sensacyjną wiadomością, że będąc w środę 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w restauracji Karpowicza w Zakopanem, widział siedzącego tam w towarzystwie kilku pań i panów generała Zagórskiego.

Płk. Z. przebywał w Zakopanem od kilku dni, a mając chorą żonę, której gorączka dochodziła do 40 stopni, nie wychodził wcale z domu. W środę jednak zmuszony był opuścić mieszkanie celem zakupu lekarstwa. Idąc z powrotem do domu, wstąpił na chwilę do restauracji Karpowicza i tu spostrzegł gen. Zagórskiego.

Zażegnanie przewrotu w Portugalji.

Przywódcy ruchu aresztowani.

Agencja telegr. „Express”.

Londyn, 15 sierpnia.

Według doniesień z Lizbony główni sprawcy zajść, którzy usiłowali wywołać nowy przewrót w Portugalji zostali aresztowani. Są nimi major Pamara, który miał być następcą dyktatora Carmony, Ti guairo i porucznik Morales. Armando w towarzystwie 2 innych spiskowców dostał się do domu Carony i przedstawił mu postulaty zformowane przez przywódców ruchu. Kiedy Carmona odrzucił ich propozycje Armando wydobyl rewolwer dając 4 strzały, przyczem zranił jednego z oficerów. Życie Carmony i jednego z ministrów, który był obecny u Carmony było w niebezpieczeństwie. Carmona rozkazał aresztować napastników. Udało im się jednak zbiec. Następnie próbowano wywołać rewolucję wydając odezwę o złożeniu z urzędu prezydenta i o miano-

złogskami wyryta na kartach historii naszej przetrwanie na zawsze dniem chwały, bo dniem triumfu narodowego, stanowiącego żywe zawsze i drogie sercu każdego Polaka dzieje krwawego spotkania i starcia się dwóch sił — siły ducha z siłą fizyczną, w którym zwycięstwo odniosła siła ducha Narodu Polskiego.

W dniu tak uroczystym odbyła się wczoraj o godz. 10 rano w kościele garnizonowym uroczysta Msza Święta. Obecni nań byli: p. wojewoda Jaszczołt, dowódca O. K. IV gen. Małachowski, komisarz rządu Iżycki, komendant policji Ferster, inspektor Niedzielski, wiceprezes Rady Miejskiej dyr. Wolczyński, wyżsi oficerowie garnizonu, kompanje wojskowe oraz publiczność cywilna.

Po nabożeństwie ks. kapelan Nowicki wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie oddziały wojskowe odmaszerowały przy dźwiękach orkiestr do swych pułków.

Dla garnizonu łódzkiego, będącego obecnie prawie w całości na ćwiczeniach, obchód urządony był w obozie ćwiczebnym w Baryczu.

Płk. Z. spostrzeżenie to nie zdziwiło, albowiem przez kilka dni pielęgnując swą żonę, gazet zupełnie nie czytał. Również i przez dni następne t. j. do soboty wieczór, płk. Z. nie miał sposobu czytania gazety, był bowiem zaabsorbowany chorobą swej żony. Dopiero, kiedy żonie się polepszyło, płk. Z., wyjeżdżając z Zakopanego, dowiedział się z dzienników, że gen. Zagórski jest poszukiwany. Zaraz też po przyjeździe do Krakowa płk. Z. zgłosił się do redakcji „Ilustr. Kurj. Codziennego” i tu oświadczył stanowczo, że widział gen. Zagórskiego w restauracji.

Pułk. Z., jako były podkomendny gen. Zagórskiego, zna go bardzo dobrze i omylić się absolutnie nie mógł. Oświadczenie to pułk. Z. jest ze wszech miar wiarogodne.

RZĄD PANEM SYTUACJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lizbona, 15 sierpnia.

Odbyte ubiegłej nocy posiedzenie rady ministrów zaakceptowało zarządzenia, wydane w związku z ostatnimi rozruchami. Wobec tego, że panuje w dalszym ciągu całkowity spokój, oddziały wojskowe skoncentrowane w okolicy Lizbony, zostaną skierowane z powrotem do miejsc stałego postoju. Rząd postanowił rozwiązać 5 pułk strzelców pieszych.

Dr. H. RÓŻANER

POWRÓCIŁ.

Choroby skóry, weneryczne i dróg moczowych.
NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.
Ordyn. 8-10 rano i 5-8 po poł.

Powrócił

Dr. med.

PRYBULSKI

ul. Zawadzka Nr. 1, tel. 25-38.
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Min. Staniewicz nad Świtezia.

Inauguracja schroniska T-wa Krajoznawczego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nowogródek, 15 sierpnia.

Odbyła się tu dzisiaj uroczystość otwarcia schroniska nad Świtezia, zbudowanego staraniem nowogródzkiego Polskiego T-wa Krajoznawczego. W uroczystości m. in. wzięli udział: minister reform rolnych Staniewicz, dyrektor departamentu wyznań Okulicz, dyrektor departamentu ministerstwa robót Muncaimer oraz wojewoda Bęczkowicz.

W OSADACH WOJSKOWYCH.

Nowogródek, 15 sierpnia.

Minister reform rolnych Staniewicz, korzystając z bytności nad Świtezia z racji otwarcia schroniska, zwiedził osadę Miroszyce, stanowiącą własność osadnika Frydryksa, porucznika rezerwy. P. minister okazał zadowolenie z dobrej gospodarki i wysokiej kultury rolnej osady.

Czang-Kai-Szek zrezygnował.

Rząd nankijski rokuje z rządem z Hankou.

Londyn, 15 sierpnia.

Times donosi, że pomiędzy rządem nankijskim i rządem z Hankou nastąpiło zbliżenie. Jest przewidywana w najbliższych dniach konferencja pomiędzy przedstawicielami obu rządów. Stanowisko opuszczone przez ministra spraw zagranicznych Chena, jak donoszą z Chanau, nie będzie w najbliższej przyszłości objęte przez nikogo.

Londyn, 15 sierpnia.

Dowódcą armji południowej, marszałek Czang-Kai-Szek, który rozpoczął ofensywę na Pekin, ogłosił do ludności chińskiej odezwę, w której zawiadamia, że przekazuje swoją władzę wodza armji południowej gubernatorowi Kantonu, Li-Si-Czanowi, sam zaś zamierza wycofać się zupełnie z życia politycznego, obecnie udaje się do swoich posiadłości w Fengba wraz z rodziną, w otoczeniu gwardji, złożonej z 450 żołnierzy.

DWUNASTY KONGRES SPÓŁDZIELCZY W SZTOKHOLMIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sztokholm, 15 sierpnia.

Został tu otwarty XII międzynarodowy kongres spółdzielczy w obecności 500 delegatów, reprezentujących 36 narodów oraz zaproszonych przedstawicieli Ligi Narodów.

ARESZTOWANIE W KRYNICY.

Krynica, 15 sierpnia.

Policja dokonała tutaj, na polecenie sądu w Kruszyńcu, aresztowanie miejscowego komendanta policji zdrojowej. Przyczyny aresztowania nie zostały ogłoszone.

Oskarżenie bolszewizmu.

Łódź, 16 sierpnia.

Dziesięć lat trudnego życia, dziesięć lat ideowej pracy, dziesięć lat gorącej wiary, dziesięć lat... szlachetnych złudeń! Dziś występuje głośna Madeleine Ker otwarcie, z podniesioną przyłbicą, podając do publicznej wiadomości powody, które skłoniły ją do nieodwołalnego już opuszczenia francuskiej partii komunistycznej, a nawet do jawnej walki przeciwko teraźniejszemu jej liderowi. Oskarża śmiało, kategorycznie lecz bardzo spokojnie i obiektywnie, starannie unikając wszelkich osobistych wycieczek, złośliwych insynuacji, prywatnych porachunków. Dla ideału komunistycznego poświęciła niezmiernie dużo, ale nie wszystko — pozostało jej dosyć hartu ducha, dosyć nieugiętej woli, dosyć przenikliwego krytycyzmu, by uświadomić sobie w końcu wyraźnie, jak i na jakie manowce zesłała obecnie działalność jej eks-towarzyszów.

Madeleine Ker stwierdza w pozytywnej formie stale postępujący rozkład w tonie partii, będący wynikiem bynajmniej nie rozbieżności programowych i zasadniczych, ale raczej prywatnych ambicji, lub nawet interesów materialnych. Dogmatyczny absolutyzm, biurokratyczna administracja w połączeniu ze szpiegowskim donosicielstwem „jaczekowem“ sprawiły, że szeregi członków tonieją z dnia na dzień. Posłuch w sferach robotniczych, garnących się przed kilku jeszcze laty do partii, maleje w sposób widoczny, dyktatorskie bowiem metody, z całą bezwzględnością stosowane przez władzę stronnictwa, absolutnie sprzeczne są z charakterem umysłowości francuskiej, zazdrośnie stojącej na straży wolności indywidualnej. Zwłaszcza, że dla szerokiego nawet ogółu coraz widoczniejszym jest, że „wszyscy funkcjonariusze partyni są obecnie ślepyimi wykonawcami rozkazów, dyktowanych przez Moskwę“.

Madeleine Ker utrzymuje — na zasadzie swych wieloletnich obserwacji, że zwyklemu „towarzyszowi“ przysługują jedynie prawo wypowiadać swoje osobiste poglądy co najwyżej na ściśle zamkniętych posiedzeniach „jaczki“, która wszakże niemiłosiernie i bezapelacyjnie jest rozwiązywana za każdy, drobny bodaj przejaw samodzielnej inicjatywy, lub —braku dyscypliny. Czerwony knut moskiewski srogo karze za najmniejsze przekroczenie, wskutek czego atmosfera staje się tak ciężka, że podobno „chwilami już nawet i Vallant-Couturierowi (naczelnym redaktor „Humanite“) ręce oraz grzywa opadają, a z pierśi Cachina (leader frakcji komunistycznej w Izbie Deputowanych) wyrwa się jęk: „Cóż za okropność! Moskwa zabija wprost naszą partię...“.

„Masy proletariatu francuskiego wróciły z wojny, mając oczy pełne ognia rewolucyjnego, serce pełne zapatu odwagi — nie potrafili wyzyskać tej żywiołowej potęgi wodzowie komunizmu francuskiego, zaprzepaścili ją i oddali na usługi bolszewizmu rosyjskiego“.

Oto zarzuty, które Madeleine Ker czyni swoim byłym zwierzchnikom i kolegom. Biorąc od pierwszej chwili bardzo czynny udział w życiu partyjnym, ma ona dostateczne dane, by oświadczyć bez ogródek wszystkim Vallant-Couturierom, Cachinom, Semardom, Doriotom itp., że ich „niewolnicze podporządkowanie się dyrektywom Moskwy ciężko zaważy na dalszych losach Międzynarodówki“.

Zresztą, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że „zdają oni sobie dokładnie sprawę z tego, jak straszliwie niebezpiecznym dla całego proletariatu jest to wysuwanie na pierwszy plan państwowych konieczności rosyjskich, w imię których poświęcane są najżywniejsze interesy klasy robotniczej“. Zniechęcenie tem większe, rozczarowanie tem głębsze, że analogiczna sytuacja wytworzyła się — i oto właśnie dzięki poczynaniom bolszewickim — w tonie innych stronnictw komunistycznych, na terenie Europy istniejących; Madeleine Ker powołuje się w tej mierze na stosunki, panujące w Niemczech, Anglii, Włoszech itd. Komintern stał się dziś po wolnym narzędziem w rękach dyktatorów Kremlu i „wypowiedział się za rosyjskim dusigroszem chłopskim, za systematycznym zatrąwianiem wódki ludu rosyjskiego, za nacjonalizmem rosyjskim, za rosyjską ekspansją na Dalekim Wschodzie...“.

Nie mogąc pracować dla proletariatu francuskiego, nie chcąc przyczynić się do wzmocnienia państwowej potęgi rosyjskiej, wystąpiła Madeleine Ker z partii komunistycznej, „rozstała się z funkcjonariuszami, posiadającymi duszę prefekta poli-

cji, kierującymi stronnictwem przy pomocy szpicli i żandarmów“. Po 10 latach wyteżonej działalności doszła do przekonania, że „rewolucja rosyjska zawiera wprawdzie cały szereg niesłychanie cennych wskazówek praktycznych, ale nie

mogą na niej wzorować się wszystkie inne rewolucje proletariackie“. Chyba, że się zupełnie wyrzekną sprawy robotniczej, hasel demokratycznych, idealnych wolnościowych na rzecz rozkwitu i chwaly... państwa rosyjskiego. Z. K.

Socjalizm w opałach.

Kongres „amsterdamskiej międzynarodówki“ nie ziszczył nadziei pokładanych, co stwierdza jawnie polska prasa socjalistyczna, pisząc, że „ogólne wrażenie z kongresu jest przygnębiające“. Już samo sprawozdanie biura Międzynarodówki ze stanu organizacji w świecie, które delegatom wręczono, zrobiło złe wrażenie.

Z końcem roku 1925 naliczono 13 milionów członków socjalistycznych zawodówek, gdy przed dwoma laty było o cztery miliony więcej. Jest to bezwzrostnie wyraźne załamanie, jeżeli sobie uprzytomni my, że w r. 1918 liczba członków przekraczała 10 milionów.

Jak ten objaw ujemny komentować? Partie socjalno-demokratyczne zdobyły w ostatnich latach we wszystkich prawie państwach europejskich pewne wpływy, w niektórych nawet decydujące. Zda się atoli, że udział w rządach nie wyszedł socjalizmowi na dobre. Ujawniło się że doktryna Marxa, w teorii niektóre umysły oszalała, nie jest możliwa do zrealizowania. Postulatem zasadniczym socjalizmu była walka bezwzględna z kapitalizmem. Tymczasem w „wyzwolenie się“ z pod hegemonii kapitalizmu droga rewolucji lub radykalnych reform socjalnych wierzby znikoma tylko garstka zapalczyków których nie zdołał przekonać klasyczny przykład zbolszewizowanej Rosji, zmuszonej dziś wyciągać błagalnie ręce do kapitalistów zagranicznych o środki finansowe na dalszą egzystencję.

Nastąpił w obozie socjalistycznym rozłam — jak to potwierdza przebieg kongresu, — manifestujący się wszędzie masowym przechodzeniem członków do obozu komunistycznego lub nawet do organizacji faszystowskich.

Robotnicy przekonali się, że posiadając organizacje zawodowe, mają możność prowadzenia skutecznej walki o swoje interesy klasowe bez oglądania się na pomoc tego lub owego stronnictwa politycznego. Z drugiej strony faktyczne zubożenie mieszczaństwa na skutek proletaryzacji ogółu zatarło granice, dzielące warstwy ludności na wrogie sobie obozy i zmusiło do szukania dróg porozumienia.

Rozłam w obozie socjalistów zadokumentował się już w wyborach do organizacji zawodowych w Czechosłowacji.

Wśród robotników tamtejszych zadokumentował się zwrot — na prawo. Stronnictwo młodoczeskie, jawnie przyznające się do faszyzmu, uzyskało tyle głosów robotniczych, że wynik był niespodziewany dla Młodoczesków samych. Partia młodoczeska zyskała przeciętnie 50 proc. mandatów. Dziesiątki tysięcy wyborców robotników oświadczyły się za Młodoczeskami, a cały szereg organizacji robotniczych uzyskał przedstawicielstwo młodoczeskie.

Zajmują oni obecnie wśród stronnictw trzecie miejsce, gdy dawniej nie byli wogóle brani wcale w rachubę. Najwięcej stracił ponieśli przy wyborach czeski socjalizm, stronnictwo, z którego wyszedł dr. Benesz.

We Włoszech, jak wiadomo, partia socjalistyczna uległa niemal zupełnej likwidacji.

We Francji socjaliści przychodzą do przekonania, że koniecznością jest ich współpraca z żywiołami umiarkowanymi i że łączenie się z burżuazją nie jest bynajmniej wykroczeniem przeciw prawowierności socjalistycznej. I tam zaszły wypadki, świadczące o zmianach zasadniczych. Zmiana zapatrywań było np. oświadczenie się socjalistów za pozostawieniem Boncour'a w Lidze Narodów, pomimo gwałtownych napaści ortodoksyjnych marksistów.

Socjaliści francuscy zmuszeni zostaną do zerwania z dychczasową nieprodukcyjną opozycją, taktyka ta bowiem nie spotyka się z uznaniem wyborców. Udział w pracy pozytywnej zmusi socjalistów do rezygnacji z postulatów, jakie uważali do

tychczas za zasadnicze i wogóle do zmiany programu. Nawet robotnicy paryscy uchodzący za grupę najbardziej radykalną, oświadczają się za współpracą wszystkich żywiołów prawdziwie demokratycznych.

Jak się przedstawia sytuacja w Niemczech?

Wybory do sejmiku saskiego, który był głównie domeną socjalizmu w Niemczech wykazały rozłam wewnętrzny w obozie socjalistycznym i jego upadek. Stronnictwo rozpadło się na dwie grupy: umiarkowaną, uprawiającą politykę porozumienia i radykalną, oświadczającą się przeciw wszelkim kompromisom. To drugie ugrupowanie odniosło zwycięstwo zupełne. Grupa umiarkowanych, do której należeli wszyscy byli ministrowie sascy, uzyskała zaledwie cztery mandaty! Z walki w obozie socjalistycznym skorzystali komuniści, którzy w poprzednim sejmie posiadali dziewięć, w obecnym 14 mandatów.

Wybory w Saksonii rzucają pewne światło na wyniki przyszłych wyborów w Niemczech. I tam więc nastąpi prawdopodobnie upadek znaczny partii.

Rozłam trwał się także na kongresie samym. Doszło do tego, że pomiędzy dwoma sekretarzami, angielskim i holenderskim, miała miejsce „osobista“ dyskusja, ciągnąca się aż do trzeciego dnia kongresu! Również do ostrego starcia doszło pomiędzy delegatem angielskim Purcellem, wielbicielem bolszewizmu, a przywódcą francuskiego socjalizmu, Jouhaux, który nakłonił biuro do oświadczenia, że się nie przychyli do idei, której wyraz dał delegat angielski.

O wyjaśnieniu sytuacji socjalizmu możemy po kongresie mówić o tyle, iż w

międzynarodówce jest silny obóz za połączeniem się ze związkami bolszewickimi. Dowodem upadku jest sam fakt, że dyskusja nie mogła wnieść się na poziom obiektywnego traktowania sprawy. Wskutek tego kongres był chyba dość wyraźnym objawem rozkładu socjalizmu czego ostatecznie nikt rozumny na świecie nie będzie oplakiwał.



Prof. dr. h. c. Junkers, założyciel i kierownik zakładów Junkersa, skonstruował aparat lotniczy „I. 35“, na którym Ristice i Edzard ustanowili rekord światowy, przebywając w powietrzu 52 godz. 11 minut.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

KRÓLEWIĘTA W FRYBURGU.

„Kurier Polski“ (niedzielnik) pisze: „Był czas, niedługo po zakończeniu wojny, gdy idea rządów monarchistycznych w takim była upadku i poniewierce, że zapowiadał się ostateczny i niepodzielny triumf republiki. Trony chwiała się; zemsta zawiedzonych narodów zwracała się w pierwszym rzędzie przeciw dynastiom.“

Historia posuwa się jednak kontrastami. Wielka rewolucja francuska utwierdziła ideę monarchii absolutnej, nie tylko dzięki jednostce genialnej, ale też wskutek zmęczenia i rozczarowania społeczeństwa, które przeżyło boleśnie bankructwo idealistycznej a niedorzecznej jeszcze formy rządu.

Zjawisko w pewnej mierze podobne obserwujemy dziś w Europie. Ta sama jednak gra kontrastów: po zbyt wybujałym okresie „republikanizmu“, zmęczone i niezadowolone, czasem wręcz pokrzywdzone narody, szukają jakiegoś fikcyjnego oparcia u stóp starych strupięsiałych tronów. Ideologia ta najczęściej nie płynie przez serce ale przez żołądek; do tradycji dynastycznej łączą się wspomnienia przedwojennego lub dawniejszego jeszcze dobrobytu politycznego i materialnego. Już ten jeden czynnik dostatecznie wskazuje jakim nonsensem więc szkodliwym i destrukcyjnym jest propagowanie monarchizmu w Polsce, która, tego „dobrobytu“ szukać będzie chyba w „trójecarskiej“ tradycji.

Dość zachmurzony horyzont polityczny a szcze gólnie zmiana tronu w Rumunii, rozruchy wiejskie, niewątpliwie też sukces rojalistyczny we Francji — wywołały potrzebę wspólnej konferencji. Odbyła się ona przed kilku tygodniami w cichym szwajcarskim Fryburgu pod egidą Habsburgów i Wittelsbachów: uczestniczyło tam szereg wysokoutytułowanych rodów, które na dawnym świecie austro-węgierskich usłuźnie pełniły rolę ideowych agentów.

O obradach tych do opinii europejskiej mętne tylko przedostały się wiadomości. To pewnie jed-

nak, że w obozach rojalistycznych ożywienie wzrasta i na szale przesunęte politycznych łatwo paść mogą jakieś postroonie, najzupełniej zbędne atuty.

CZY BEZ ŚLADU?

Z powodu zaginięcia gen. Zagórskiego „Polonia“ czyni następujące uwagi:

Opinia publiczna nie uspokoiła się przedtem a choćby czynniki urzędowe chciały pokazać, że nie sobie z tego nie robią i z opinią się nie liczą, to wskazać należy, że chodzi tu i o nasz prestige państwowy zagranicą. Niemożliwym jest, by w biały dzień mogli ginąć w stolicy państwa generałowie wojska polskiego i by nie miało to być wyjaśnionem.

W cywilizowanych stosunkach nie mogą ginąć ludzie bez śladu, gdyż świadczyłoby to, że w danym środowisku niema służby bezpieczeństwa publicznego. Wypadek taki lub ów zawsze i wszędzie może się zdarzyć, ale rzeczą władz jest poinformować ogół, jak się miał ten wypadek i w jakich się odbył okolicznościach. — Tego i omawianej sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego domaga się opinia publiczna od czynników rządowych.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 16-go do poniedziałku, dn. 22-go sierpnia 1927 r. w.

Dla dorosłych: „CHLUBA KOMPANII“

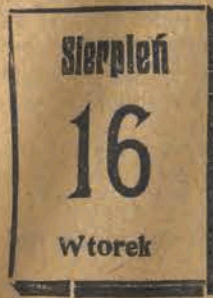
Komedja w 10 cz. W roli gł. Reinhold Schünzel. Nad program:

„Śladem Amundseny — 2 akty.“

Dla młodzieży: „PRZYGODA“ dramat w 8-ciu częściach

według powieści JACKA LONDONA. Nad program: FARSA w 2-eh AKTACH.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Joachima
JUTRO: Jacka Wyznawcy

Wschód słońca 4.19.
Zachód słońca 19.01.
Wschód księżyca 21.07.
Zachód księżyca 7.18.
Długość dnia 14.42.
Ubyło dnia 2.02.

OSOBISTE.

Adwokat p. Stypułkowski, Przejazd Nr. 6 ukończył urlop wypoczynkowy i z dniem dzisiejszym wznowił przyjęcia.

PRZECIWKO WYPADKOM SAMOCHODOWYM.

W ostatnim czasie zanotowano w kronice wiele wypadków przejechań przez samochody. Lwia część wypadków nastąpiła z powodu tego, że przechodnie często nie dostają sygnałów dawanych przez szoferów, zapomocą trąbek. Wobec tego Komisariat Rządu zezwolił szoferom z dniem dzisiejszym używać w porze nocnej sygnałów elektrycznych. (i)

PORAŻENIE PIORUNEM.

Wczoraj w południe podczas ulewnej deszczu wracała do miasta 30-letnia Regina Kijańska, zam. przy ul. Zawadzkiej nr. 50. Gdy znajdowała się na szosie Konstantynowskiej obok strzelnicy na Mani, została rażona piorunem. Kijańska straciła przytomność, leżąc bez rańki w połu. Dopiero po pewnym czasie przechodzący podróżni, widząc zemdloną kobietę wezwali pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz stwierdził u Kijańskiej poparzenia twarzy i głowy.

Po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala Poznańskich. (i)

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU W TUSZYNKU.

Trwający od dłuższego czasu strajk robotników, zatrudnionych przy budowie sanatorium Kasy Chorych w Tuszynie został zlikwidowany.

Dnia 11 sierpnia r. b. odbyła się konferencja, która doprowadziła do następującego wyniku: robotnicy obowiązują się przystąpić do pracy z dniem 12 sierpnia r. b. o godz. 8 rano z warunkiem, że Zarząd Kasy Chorych zobowiązuje się w ciągu dwóch tygodni załatwić sprawę podwyżki i umowy zbiorowej dla tychże pracowników, 2) przyjąć do pracy wszystkich robotników i nie wydać nikogo za udział w akcji strajkowej, 3) stawki podwyżkowe wypłacać od dnia rozpoczęcia pracy, tj. od dnia 12 b. m. (r)

AKCJA ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH W ŁODZI.

W związku z odbytym w Warszawie walnym zjazdem pracowników agentów podjęta została przez Zw. Prac. Handl. i Biurowych m. Łodzi akcja w kierunku realizacji najbardziej aktualnych postulatów. Na czoło wysuwa się sprawa umorowania praw agentów. Nie mniej ważną kwestią jest pomyślnie załatwienie sprawy umowy o najmie, której projekt rządowy nie spotkał się z uznaniem związków pracowniczych. (e)

PIORUN W GMACHU KOMENDY POLICJI.

Wczoraj o godzinie 11 i pół przed południem nad Łodzią rozszalała krótkotrwałą burza połączona z piorunami, z których jeden uderzył w gmach Komendy P. P. na m. Łódź przy ul. Kilińskiego 152. Iskra przedostała się przez dach do jednego z pokoiów drugiej brygady śledczej, stąd zaś przez kurytarz wydziału śledczego do kurytarza komendy miasta, następnie przez ścianę do klatki schodowej aresztu a stąd zaś wpadła do ziemi.

Od pioruna zapaliło się drewniane więzienie dachu. Ogień został natychmiast stłumiony przez pełniących służbę posterunkowych. Przewodniki elektryczne zostały spalone. Gmach pozostał bez światła o czym powiadomiono natychmiast elektrownie. (r)

P. Prezydent Rzplitej w Piotrkowie.

Entuzjastyczne powitanie Dostojnego Gościa przez mieszkańców.

Jak donosiliśmy, na zaproszenie inżynierów wyścigów konnych w Piotrkowie postanowił przybyć tam p. Prezydent Mościcki.

P. Prezydent przyjechał ze Spały o negdaj w godzinach południowych w towarzystwie rodziny swej, szefa kancelarii wojskowej płk. Zahorskiego oraz adiutantów kancelarii cywilnej.

Na granicy województwa oczekiwali p. Prezydenta wojewoda p. Jaszczół i w zastępstwie komendanta wojewódzkiego policji inspektor p. Niedzielski, którzy po złożeniu raportu towarzyszyli p. Prezydentowi do Piotrkowa.

Na granicy miasta oczekiwał Najwyższego Dostojnika Państwa przedstawiciel

miasta, który witał Gościa w imieniu ludności. Mieszkańcy wylegli gremjalnie po za granice miasta, gdzie owacyjnie powitani Głową Państwa, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Prezydent“.

W chwili ukazania się gości na derbach tysiączne tłumy publiczności wznosiły okrzyki na cześć przybyłych, podczas gdy orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wreszcie rozpoczęły się biegi. Pierwszego zwycięskiego konia p. Prezydent osobiście udekorował niebieską szarfą, a następnie pierwszego jeźdźcę w biegu dłu godystansowym z przeszkodami, zaszczyt ciał własnoręcznie wręczonym mu srebrnym pucharem. (i)

Dzika tantazia czcicieli Bachusa.

Bezkrwawe ekscesy tłumu przy ulicy Brzezińskiej.

Ciemne elementy z przedmieść usiłowały rozbroić policję.

Wczoraj na ulicy Brzezińskiej obok cmentarza żydowskiego miały miejsce groźne ekscesy wywołane przez dwóch alkoholików, które dzięki interwencji policji zostały zlikwidowane bez rozlewu krwi, główni zaś podżegacze aresztowani.

O godz. 9 wiecz. do tramwaju linii Nr. 1 wsiadło kilku pijanych osobników, którzy odmówili konduktorowi uiszczenia za płyty za bilety i wszczęli awanturę, usiłując go pobić. Konduktor wezwał pomocy posterunkowego, będącego w obchodzie tej dzielnicy, który zażądał od osobników wylegitymowania się, czego jednakże nie uczynili.

Wówczas posterunkowy polecił motorniczemu jechać i zatrzymać tramwaj przed lokalem II komisariatu, mieszczącego się przy ulicy Brzezińskiej 110. Przed komisariatem policjant usiłował awanturników wyprowadzić z wagonu, spotkał się jednak ze zdecydowanym oporem.

Wówczas wezwał pomocy z komisariatu, skąd przybyło 6-ciu posterunkowych. Tymczasem dokola zebrał się tłum składający się z szumowin społecznych, powracających właśnie z wycieczek zamiejskich, który przybrawszy groźną postawę wobec policjantów usiłował odbić aresztowanych.

Ktoś rzucił hasło rozbrojenia policji, tak że sytuacja tej ostatniej stawała się krytyczną, aczkolwiek część tłumu stanęła po stronie policji.

Katastrofa samochodowa pod Łodzią.

Tragiczne skutki kawalerskiej jazdy.

W niedzielę, dnia 14 sierpnia o godz. 2 min. 35 po południu miała miejsce wstrząsająca katastrofa samochodowa na szosie Rzgowskiej koło wsi Józefów pod Łodzią.

Od strony Rzgowa jechało w kierunku Łodzi prywatne auto marki „Ford“ L. D. nr. 802, stanowiące własność p. Bucholca, zam. przy ul. Piotrkowskiej 180.

Maszyną kierował szofer 19-letni Alfred Brandt, jadący w towarzystwie kolegi swego niejakiego Waldemana, zamieszkałego przy ul. Wólczańskiej 146.

Podchmieleńny Brandt jechał z nadmierłą szybkością, której nie zmniejszył nawet przy nagłym skręcie szosy koło wsi Józefów.

I oto stała się rzecz straszna: wskutek utraty równowagi pedałce z zawrotem na szybkością auto przewróciło się kołami do góry, przygniatając ciężarem swym jadących.

Szofer został zabity na miejscu, Walde man zaś ciężko ranny.

Nieszczęśliwym pospieszyl z pomocą znajdujący się na szosie przechodnie, którzy byli świadkami przejmującej zgrozą katastrofy. Z pod silnie uszkodzonej maszyny wydobyto zwłoki Alfreda Brandta oraz dające słabe oznaki życia Waldemana.

O katastrofie powiadomiono natychmiast policję w Łodzi oraz zezwazano pogotowie Kasy Chorych. Lekarz stwierdził zgon Alfreda Brandta wskutek pęknięcia ciał czaszki i zgniecenia klatki piersiowej, wobec czego pozostawił go na miejscu, nieprzytomnego zaś Waldemana po udziale mu pierwszej pomocy przewiózł do szpitala w stanie groźnym.

Przy zwłokach Brandta i rozbitej maszynie wystawiony został posterunek policyjny do chwili zjechania władz sądowno-śledczych.

Po likwidacji strajku tramwajarzy w Łodzi.

Wydaleni pracownicy zostali przyjęci do pracy.

W dniu 14 b. m. rano po statecznej decyzji rady nadzorczej K. E. Ł. odbyło się na terenie remizy walne zebranie pracowników w celu zajęcia ostatecznego stanowiska wobec sytuacji, jaka się wytworzyła w dniu 13 b. m. wieczorem.

Jako referenci wystąpili zwolnieni pracownicy Krawczyk i Marciniak, zdając ze brany obszernie sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji oraz zakomunikowali zebrany ostateczne decyzje rady nadzorczej, z której wynika, że dyrekcja jest skłonna przyjąć do pracy zwolnio-

nych pracowników natychmiast po powrocie strajkującego ogółu do zajęć. Przy tym zastrzegła sobie dyrekcja, że o ile pracownicy nie przystąpią natychmiast do pracy, decyzja ta będzie uważana za nieważną, jak również nie gwarantuje przystąpienia przez dyrekcję do omawianych spraw podwyżkowej i przystąpi do werbowania nowych pracowników do pracy.

W końcu sprawozdania swego mówcy wskazali, że decyzja swa rada nadzorcza gwarantuje pracownikom wydalonym

Kto nie chce wierzyć,
niech się przekona,
że najlepsze
gumy „Bersona”

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu.

Wtorek, 16-go sierpnia.

Warszawa, 1111. — 12.00 Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nad program; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; 15.20 — 16.35 Przerwa; 16.35 — 17.00 Odczyt p. t. „Astronomia od epoki Odrodzenia do połowy 19-go wieku” — wygl. prof. G. Tolwiński; 17.00-17.15 Nad program i komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Zofia Pinińska (śpiew), Lili Hakowska (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); 18.35 — 18.50 Komunikaty PAT; 18.50 — 19.15 Odczyt pt. „Wewnętrzna sytuacja Niemiec w świetle ostatnich wypadków” — wygl. konsul gener. p. Karol Rose; 19.15 — 19.35 Rozmaitości; 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Jura krakowska” — wygl. prof. Al. Janowski; 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy; 20.15 — 20.30 przerwa; 20.30 Koncert wieczorny: Muzyka lekka.

ZJAZD ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO.

Delegacja łódzka przeciwko pracy nocnej.

Wczoraj wieczorem powróciła do Łodzi delegacja związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, która wzięła udział w dwudniowych obradach ogólnokrajowych członków tego związku. Przedmiotem narad była sprawa zniesienia nocnej pracy w piekarniach. W sprawie tej delegacja łódzka wysunęła również szereg postulatów, domagając się za sadniczego załatwienia tej sprawy przez rząd i nieodkładania jej na dłuższy okres czasu. Unormowania wymaga również sprawa wynagrodzeń pracowników przemysłu spożywczego oraz ustalenia warunków pracy w zakładach, które pod względem higienicznym urągają najprymitywniejszym jej zasadom. (e)

przywrócenie ich na swe dotychczasowe stanowiska, jak również gwarantuje im podwyżkę.

Z tych właśnie względów, referenci wezwali pracowników do zlikwidowania bezrobocia w dobrej wierze wywiązania się dyrekcji ze swych obietnic. Pracownicy bez dyskusji zgodzili się na stanowisko referentów.

W związku z uchwałą przerwania bezrobocia, wyłoniono delegację, która udała się do dyrektora Ringa i komunikując mu o powyższym, domagał się dania im na piśmie, że przyrzeczenia rady nadzorczej zostaną uskutecznione.

Delegacja jednakże wszelkie dotychczasowe obietnice i zapewnienia dyrektora Ringa uważa, iż były one najakuratniej wypełnione i wobec tego zgodziła się na jego ustne przyrzeczenia.

Okolo godziny 11 przed południem tramwaje wyruszyły na miasto i wszelkie auto busowe „przyjemność“ znikły ku zadowoleniu mieszkańców. (i)

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p.t.

„Spowiedź Królowej”

W rolach głównych genialni artyści:
Alice Terry i Levis Stone.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), J. Cymera (Wólczanska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Kurjer Sportowy.

LKS — WARSZAWIANKA 5:2 (2:2).

Niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką i miejscowym Ł. K. S. - em przyniósł drużynie Łódzkiej zaszczytne zwycięstwo w stosunku 5:2 (2:2). Mecz ten oczekiwany był z zainteresowaniem ze względu chociażby na to, że w maju drużyna warszawska zwyciężyła toż samą 2:1 na boisku warszawskim.

za swą słabą grę przeciwko Turystom. Bramki zdobyli dla ŁKS Jańczyk 3, Lange i Stollenwerk, dla Warszawianki Jung wraz z Hasselbuschem oraz jedna samobójcza przez Kowalczyka. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa dobrze.

TURYŚCI — CRACOVIA 0:1 (0:1).

Czołowe kluby Łódzkie, słysząc wiele o wspaniałej ostatnio klasie Cracovii, chciały sprawić publiczności Łódzkiej prawdziwą ucztę sportową, sprowadzając wspólnie drużynę krakowską na dwa mecze. Jednak Cracovia zawiódła po większej części zarówno oczekiwania, jak i wywołania publiczności sportowej, gdyż grająca u niej widzieliśmy, nie przewyższając wcale innych zespołów ligowych, jakie grały w roku bieżącym w Łodzi, a nawet niejednemu wyraźnie ustępowała. W meczu z Turystami Cracovia nie pokazała zu pełnie tego, czego się po niej spodziewa no, a więc błyskotliwej techniki i mądrej kombinacji, stanowiącej dawniej całą war tość tej nieprzeciętnej drużyny, to też zwycięstwo powinno było przypaść Turystom, którzy przegrali skutkiem braku szczęścia i nie dość skutecznej grze ataku. Bramkę zdobył Wójcik. Najlepsi w Tu

rystach — Kulawiak, grający na odmianę na środku pomocy, Lass i Al. Kubik, w Cracovii Gintel.

LKS (kOmb.) — TURYŚCI (kOmb.) 1:2 (1:1).

Przedmecz zawodów LKS — Cracovia zakończył się dość niespodziewanem zwycięstwem rezerwy fioletowych. Bramki dla Turystów zdobył Kowalczyk, dla Ł. K. S. — Hoffman. Na meczu tym pomocnik LKS Lisowski obchodził jubileusz 100 gry w barwach swego klubu. Sędzia p. Hertel.

LKS — CRACOVIA 4:2 (3:2).

W drugim dniu Cracovia grała znacznie lepiej, niż na meczu poprzednim, nie wystarczyło to jednak, żeby zwyciężyć bardzo dobrze grających czarownych, którzy zupełnie pewnie i zasłużenie odnieśli zwycięstwo. LKS (na którym ostatnio znać było wyraźnie spadek formy, obecnie w szybkim tempie do niej powraca, a nawet niemiłosiernie ostatnio atak kombinował i poruszał się sprawnie, mimo obecności paru graczy rezerwowych. Gra interesująca i żywa, ufruniona jednak skutkiem błotnistego terenu. Bramki

zdobyli dla ŁKS Aldek 2, Müller i Sowiak, dla Cracovii Wójcik i Ptak. Sędziował za zgodą obu drużyn dr. Lustgarten, członek Cracovii.

WIDZEW — PROSNA 3:1 (2:1).

Mecz o mistrzostwo klasy A ZOZPN od był się w dniu 14 b. m. na boisku przy ul. Wodnej i przyniósł drużynie robotn. zaszczytne zwycięstwo, mimo, że ta ostatnia jest ostatnio osłabiona skutkiem odejścia paru dobrych graczy do innych klubów.

MECZE O MISTRZOSTWO I LIGI OKRĘGOWEJ.

Turyści II — Hakoah 4:2 (1:1). ŁTSG — PTC 2:0 (1:0). Mecz rozegrany w Pabjanicach. G. M. S. — Sokół (Zgierz) 6:2. Boisko Sokoła w Zgierzu.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

W salach Grand-Kina Piotrkowska 72. TEATR REWJI „MIRAZ”

PROGRAM Nr. 3. HALLO! HALLO! — odegra orkiestra. Zespół przed 20 laty...

PORAJ-PORECKA Pieśni i romanse. DUET ŻWIRSKICH Seenki rodzaj i charakteryst.

ANETTA KAR piosenki pikantne i frywolne CZTERY ŹRÓDŁA ROZKOSZY szampański finał wykona zespół.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych Sienkiewicza 40.

Od wtorku dn. 16 sierpnia do poniedziałku 22 włącznie. Monument. arcydzieło świata w 12 wielkich aktach „Ostatnie dni Pompei”

ANONS! Następny program: ANONSI „NIEWOLNICY MORZA” UWAGA: Kino i KASYNO w ogrodzie.

Jesienny sezon w Rabce jest najpogodniejszy. Jesienny sezon w Rabce jest najtańszy. W jesiennym sezonie niema tloku w łazienkach...

Willa „Zdrowie” w Włodzimierzowie, od 19 sierpnia będą do wynajęcia pokoje z całodzienne utrzymaniem.

Dr. med. K. LUBICZ Cegielniana 43 — tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych...

Dr. med. W. BALICKA choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 2-4 i od 7-8 wieczór tylko kobiety i dzieci.

Posady i prace. Zaofiarowane. Potrzebne zdolne prasowiczki na kosule i drobniarki...

Potrzebna pracownica i chemikarka do pralni przy ul. Pomorskiej 7 5726

Zagubione dokumenty. Zagubiona została książeczka inwalidzka Nr. 161 na nazwisko Jana Baletckiego...

Kursy Handlowe I. Mantinbanda w Łodzi, ulica Przejazd Nr. 12. Telefon 57-91.

OGłosZENIA DROBNE. po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

MEBLE. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki materace patentowane...

Poszukiwane. Polnik ogrodnik znany w młodym wieku z dobrymi świadectwami...

Łokale i mieszkania. Mieszkania 2 pokoje z kuchnią z wygodami...

Dr. med. P. BRAUN Powrócił! Poludniowa 23

Nadeszły Mazowsze! codziennie świeże Ludwik Glik, Gdańska 95, tel. 21-38.

Dr. EKKERT powrócił. Kilińskiego 145 przy Głównej: choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych...

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski

Ofseto we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stypułkowski & spowiatnieni T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.

ODCISKI KLAWIOL

ADOLF MEISTER i Ska Zakłady Elektrotechniczne

KREM TROSCIELNY